

Przeczytaj fragment tekstu Olgi Tokarczuk "Lalka i perła" i wypisz jego najważniejsze tezy.

Są dwie Izabele –jedna opowiadana przez narratora, druga postrzegana przez Wokulskiego. Zaufanie czytelnika do wszystkowiedzącego narratora jest zupełne, zwłaszcza że percepcja Wokulskiego pozostawia wiele do życzenia, czasami bywa pełna egzaltacji, czasami powierzchowna, lecz nigdy nie wydaje się dość rzetelna. Z jednej strony widzimy Izabelę jako atrakcyjną fizycznie, niegłupią, ale próżną, snobkę arystokratkę. W tej wersji wydaje się dość banalna, słowem –nic szczególnego. W jaskrawym z tym kontraście stoi obraz, jaki widzi Wokulski. Nieostry i bez konkretnych szczegółów, ale potężny –Izabela jest niezwykła, piękna, głęboka i tajemnicza. Z tego pęknięcia rodzi się napięcie powieści. Czytelnik do końca nie rozumie, dlaczego bohater Lalki kocha(czymkolwiek to uczucie jest) Izabelę Łęcką. Izabela musi być jakąś metaforą –takie rozwiązanie przyniosłoby czytelnikowi ulgę. Trudno jest bowiem traktować pannę Łęcką jako konkretną żywą kobietę. O ile Wokulski mieści się w świecie powieściowym Lalki, o tyle –mam wrażenie –Izabela mieści się w jakimś „świecie powieściowym” Wokulskiego. Nie są to istoty równorzędne. Izabela jest mniej realna niż Wokulski. Może Izabela jest metaforą niezbędną dla Wokulskiego, bowiem jest jego prawie idealnym przeciwieństwem według paradoksalnej prawdy: im bardziej skomplikowane jawi się indywiduum, tym prostsze jest jego przeciwieństwo. Ona jest ze „świata formy”, on ze „świata treści”. Zawsze widzimy ją niejako w kontraście z Wokulskim. W konfrontacji z nią ma on możliwość określenia swoich cech, ustanowienia swoich granic, wyrusza dzięki niej po nową tożsamość i wraca do niej, żeby się w niej przejrzeć odnowionym po powrocie z Rosji. Można w końcu postawić to denerwujące pytanie: kim byłby Wokulski bez Izabeli? Czy się nam to podoba, czy nie, jego związek z Izabelą stymuluje go, z czego on czyni swoją dewizę –„wszystko dla niej”. A może Izabela jest animą? Tym tropem idzie D.J. Welsh1, interpretując takie „przemienne” postaci kobiece jako literackie przejawy animy. Welsh widzi w Lalce historię obsesyjnej miłości, historię trudnego, powikłanego stosunku mężczyzny do własnej animy. W Lalce mężczyzna przenosi swoją animę na kobietę i zostaje zniszczony. Anima jest archetypową postacią „obrazu duszy” i reprezentuje komplementarną, odmiennie płciową część psychiki. Przedstawia sobą obraz drugiej płci, jaki mężczyzna nosi w sobie jako jednostka i jako przedstawiciel gatunku. Mówiąc najprościej –każdy mężczyzna nosi w sobie swoją Ewę, każda kobieta –swojego Adama. Ponieważ ta część psychiki jest nieświadoma, według więc

praw psychologii głębi, jak wszystko, co nieświadomione, niezróżnicowane, nieprzeżyte, ulega projekcji. Każda osoba, w której się zakochujemy, nosi cechy nas samych, ukrytych w animie lub animusie. To właśnie dlatego Wokulski, widząc Izabelę po raz pierwszy w teatrze, ma wrażenie, że ją rozpoznaje. [...]Jeżeli Izabela jest animą, to trzeba rozumieć ją jako przeciwieństwo świadomych cech Wokulskiego. [...]Izabela wydaje się kimś zupełnie różnym od Wokulskiego i może to jest tajemnica jej przyciągania. Izabela po prostu jest. „Syndrom Izabeli” jest odwrotnością „syndromu Wokulskiego”. „Wystarczy być” Izabeli to przekonanie, że miłość i uznanie świata przychodzi za to, że się po prostu istnieje, nie zaś za to, że się coś robi. Odsyła ono do jakiejś podstawowej ludzkiej tęsknoty za uzasadnieniami bezwarunkowymi, niepodlegającymi dyskusji. Jestem, więc jestem.

Olga Tokarczuk, Kim jest Izabela? [w:] tejże, Lalka i perła, Kraków 2001, s. 38–43